

TEATR LUDOWY. „Póki piłka w grze”

Piłka i reszta świata

Dlaczego ludzie grają w piłkę? I dlaczego akurat ta gra wywołuje takie emocje? Takie pytania zadaje sobie trener NRD-owskiej drużyny Naprzód Żniwo. Ale nie tylko takie

JOANNA TARGOŃ

Bohaterowi monodramu Thomasa Brüssiga wypadło żyć na przełomie epok. Epoki przełamały się perfidnie, gdy był już dojrzałym człowiekiem. Mur berliński upadł i nic już nie było takie jak przedtem. Oprócz piłki nożnej. Piłka jest dla trenera Naprzodu Żniwo najważniejszą sprawą w życiu. Przez nią się rozwodzi, dla niej zapisuje do partii. Bo tylko partyjnym pozwalają wyjeżdżać za granicę na mistrzostwa (pechowo reprezentacja NRD jakoś nie mogła się zakwalifikować do rozgrywek i wstąpienie do partii okazało się niepotrzebne). I nieważne, że drużyna jest trzeciorzędna. Ważne, że jest to drużyna piłki nożnej, najlepszej i najpopularniejszej z gier. Trener ma w pogardzie inne gry zespołowe – hokej, siatkówkę, koszykówkę. Każdej czegoś brakuje. Jest dumny ze swojego (choćby mizernego) związku z królową sportu.

Brüssig buduje portret człowieka przeciętnego, trochę infantylnego, niewiele rozumiejącego z historii, która daje mu w kość. Sklep z akcesoriami sportowymi, założony już w kapitalizmie, bankrutuje; nasz bohater zostaje stróżem. Heike, ulubiony wychowanek, idzie do wojska i zabija na granicy uciekiniera z NRD. Wszystko to trenera boli, drczy. Ale pozostaje mu piłka. Mały świat,



To rola jakby napisana dla Jerzego Fedorowicza

który rozumie, który daje mu radość, w którym czuje się pewnie.

To rola jakby napisana dla Jerzego Fedorowicza. Na sztucznej zielonej trawie, z bramką w tle, otoczonego piłkarskimi rekwizytami, czuje się swobodnie. Swobodniej co prawda w tych fragmentach, które mówią o piłce, niż w tych, które mówią o mentalności bohatera. Spektakl

jest zabawny, tekst – atrakcyjny, pełen nieoczekiwanych, a trafnych spostrzeżeń. Fedorowicz, choć gra z zaangażowaniem (jak wyznawał przed premierą, temat jest mu bliski), raczej z wdziękiem opowiada anegdoty, niż buduje postać. Nie pozwala zapomnieć, że oglądamy Jerzego Fedorowicza, kibica futbolu, który trafił na tekst mówiący o jego pasji.